

Edward Warchoł

Instytucja małżeństw "mistycznych" jako najbardziej kontrowersyjna innowacja w starokatolickim kościele mariawitów

Studia Theologica Varsaviensia 41/2, 23-38

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. EDWARD WARCHOŁ

INSTYTUCJA MAŁŻEŃSTW „MISTYCZNYCH” JAKO NAJBARDZIEJ KONTROWERSYJNA INNOWACJA W STAROKATOLICKIM KOŚCIELE MARIAWITÓW

Przystępując do omawiania małżeństw „mistycznych” jako najbardziej kontrowersyjnej „nowości” w mariawityzmie wydaje się rzeczą jak najbardziej wskazaną i poprawną przedstawić najpierw mariawicką wykładnię na temat małżeństwa chrześcijańskiego, by w ten sposób przejść do małżeństw szczególnego rodzaju, tj. zawierania związków małżeńskich między biskupami i kapłanami a siostrami zakonnymi po ślubach wieczystych. W opracowaniu tego zagadnienia będzie mowa o wprowadzeniu tego rodzaju małżeństw do „organizmu” Starokatolickiego Kościoła Mariawitów, reakcji duchownych i wiernych – mariawitów na zainicjowanie tej innowacji reformatorskiej, postawie defensywy i ofensywy duchownych mariawickich – zwłaszcza wyższego szczebla w stosunku do tych, którzy tej reformie byli przeciwni, wreszcie o naturze małżeństw „mistycznych” i ich uzasadnieniu.

1. MARIAWICKA WYKŁADNIA NA TEMAT MAŁŻEŃSTWA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO

Oficjalną naukę Kościoła mariawickiego o naturze i przymiotach małżeństwa chrześcijańskiego zawarł abp Jan Maria Michał Kowalski w swoim *Liście Pasterskim o małżeństwie chrześcijańskim i o dzieciach tak zwanych «nieprawych»*.

Skróty cytowanych czasopism:
KBnz – *Królestwo Boże na ziemi*
MMN – *Mariawicka Myśl Narodowa*
Mr – *Mariawita*

Zdaniem Arcybiskupa Mariawitów do istoty małżeństwa chrześcijańskiego należą: wzajemna miłość i wierność osób zawierających ze sobą związek małżeński; święty cel tego związku, a mianowicie coraz ściślejsze jednoczenie się ze sobą w miłości; zrodzenie i wychowanie potomstwa. O ważności związku małżeńskiego i jego charakterze sakramentalnym decyduje zjednoczenie małżeńskie dokonane dobrowolnie i z miłości. Wiąże ono ze sobą dwie osoby wolne, mężczyznę i niewiastę do końca życia i to tak dalece, że choćby jedno z nich okazało się niewiernym, małżeństwo nie przestaje być święte i wobec Boga ważne¹.

Jeżeli się zdarzy, że jakiś kawaler uwiedzie pannę, obiecując, że się z nią ożeni i rezultatem tego pożycia jest dziecko, które przychodzi na świat, a on nie chce z nią przystąpić do ołtarza, to chociaż związek ten nie jest uznany za ważny wobec prawa, *jest jednak ważny wobec Boga, jest prawdziwym wobec Boga i praw natury ludzkiej związkiem małżeńskim, i takowy młodzieniec z żadną inną niewiastą związku małżeńskiego zawrzeć nie może dopóty, dopóki ta, którą uwiódł, żyje i wierną mu pozostaje, sama nie zawierając innych związków. Taką należy uważać jako opuszczoną przez męża, a dziecię jej za prawe wobec Boga i Kościoła (...). Tak samo, gdyby młodzieniec w podobny sposób był zwiedziony przez niewiastę i ona wyszłaby za innego, nieważnym będzie związek jej, dopóki ten, którego uwiódła, żyje i pozostaje jej wiernym w miłości. Powiedział bowiem Chrystus Pan: „Co tedy Bóg złączył, tego człowiek niech nie rozłącza”. A złączył Bóg dwoje w jedno ciało wtedy, kiedy przynajmniej jedno z nich miało miłość prawdziwą i nadzieję związku małżeńskiego².*

Sakrament małżeństwa dokonuje się nie przez związanie stulą kapłańską, lub włożenie pierścionków na palec, ani przez samą umowę, nic wspólnego z miłością nie mającą, ale przez związanie, które od Boga pochodzi i właściwe jest naturze ludzkiej. Wszelkie tedy tego rodzaju związki duszy i ciała między młodzieżą, choćby nie uprawnione ślubem kościelnym, czy cywilnym, są ważne wobec Boga i Kościoła naszego Świętego tak, jak gdyby były w Kościele, przy ołtarzu zawarte³. O małżeństwie ważnie zawartym decyduje więc nie umowa między dwójgiem ludzi, ale miłość i spełnienie aktu małżeńskiego.

¹ Por. List Pasterski O. Jana Marii Michała Arcybiskupa Mariawitów o małżeństwie chrześcijańskim i o dzieciach tak zwanych „nieprawych”, KBnz 2 (1929) nr 16, s. 122.

² Tamże.

³ Tamże.

Jeżeli chodzi o śluby cywilne, to w *niczym co do swej ważności nie ustępują kościelnym, byleby były zawierane z miłości, dobrej woli i na zawsze*. Przyczyną rozwodów jest cudzołóstwo, które z *natury swojej rozwiązuje małżeństwo (...) i jest rozerwane dotąd, dopóki przez nowe dobrowolne i z miłości pochodzące pożycie małżeńskie nie będzie odnowione*⁴.

2. WPROWADZENIE DO STAROKATOLICKIEGO KOŚCIOŁA MARIAWITÓW INSTYTUCJI MAŁŻEŃSTW „MISTYCZNYCH”

Genezy i podbudowy teologicznej mariawickich małżeństw między kapłanami i biskupami a siostrami zakonnymi należy doszukiwać się w objawieniach F. Kozłowskiej z 1904 r., które miała w czasie Mszy św. w uroczystość Św. Apostołów Piotra i Pawła. Ona sama tak o tym pisze: *Pan Jezus zjednoczył wolę moją z Wolą Swoją Przenajświętszą i rzekł: „Ten jest węzeł mój małżeński z Tobą na wieki”. Od tej chwili uczułam, że wola moja tak stała się jedno z Wolą Pana Jezusa, iż nie mogę nic czynić – jedno to, co Pan Jezus chce, i w ten sposób, w jaki On chce*. Nawiązując do treści tego objawienia ks. Kowalski uskarżał się, że księża rzymskokatoliccy *wiedząc od nas o „małżeństwie mistycznym” Marii Franciszki, ogłosili tę wiadomość jako „straszne bluźnierstwo przeciwko Bogu” (...). To było powodem szysterstwa z Marii Franciszki i bluźnierstw ohydnych przeciwko Panu Jezusowi*⁵.

Tuż przed swoją śmiercią F. Kozłowska mówiła: *Ja, jako Zatożycielka mam przywileje (...); ale ta, która po mnie nastąpi, będzie ściśle zależała od Ministra Generalnego, Ojca Najprzewielebniejszego*⁶. Niemal natychmiast po zgonie „Mateczki” abp Kowalski *wziął się*

⁴ Tamże.

Pod koniec omawianego wyżej Listu Pasterskiego abp Kowalski pisze jeszcze o dzieciach tzw. „nieprawych”. *Ze względu na to, że często się zdarzają wypadki uwiedzenia panien, które nie mogą znieść przeżywanego ucisku i dopuszczają się niekiedy w rozpacz samobójstwa lub dzieciobójstwa, czy też poronienia, przeto (...) postanowiliśmy w Imię Boże, według naszej możliwości, temu zaradzić. Polecamy (...), aby przy naszej Świątyni w Płocku i (...) we wszystkich naszych parafiach, gdzie pracują nasze Siostry najmilsze, były otwarte żłobki dla przyjęcia tych małych dzieci bezpłatnie na wychowanie, bez żadnego wynagrodzenia. Nadto polecamy Siostram (...), aby z owymi biednymi matkami z miłością się obchodziły i takowym wszelkiej pomocy udzielały, a nawet i do domów swych je przyjmowały*. Tamże, s. 123-124.

⁵ Mr 1 (1907) nr 30, s. 478.

⁶ J. Kowalski, *Dzieło Wielkiego Miłosierdzia*, Płock 1927, s. 317.

do przygotowywania na Przełożoną Zgromadzenia Sióstr (...) s. Marii Izabeli. W czasie konferencji, odbywanych z tą najczystsza i najgorliwszą z Sióstr, Duch Św. dał Br. Arcybiskupowi poznać, że ma on odstąpić Jej wszystkie tajemnice mistycznego, świętego, związku małżeńskiego, jaki zachodził z Woli Bożej między nim a Najdroższą i Najświętszą Mateczką (...); a także między Ojcami: Jakubem, Bartłomiejem i Filipem z jednej strony, a tąż Mateczką (...) z drugiej strony (...). To wszystko Duch Św. polecił O. Michałowi powiedzieć S. Izabeli i pojaśnić Ją, przygotowując Ją w ten sposób do zjednoczenia mistycznym związkiem z O. Michałem, a przez niego – jako przez pierwotnego Syna Mateczki i Syna Pana Jezusa do zjednoczenia i Jej samej oraz wielu innych wybranych dusz takim związkiem z Samą Mateczką i Panem Jezusem, obecnym (...) w Przenajśw. Sakramencie⁷.

Zawieranie związków małżeńskich między duchownymi poprzedziła całoroczna, połączona z postem, gorąca modlitwa (...) do Ducha Przenajśw. o światło do poznania w tym względzie Woli Bożej. Był to czas zmagania się Najczcigodniejszego Brata Arcybiskupa z odczuwaną co do tych związków małżeńskich Wolą Bożą z jednej strony, a wątpliwościami Jego w tym względzie z drugiej strony. Prowadzona była ta sprawa z „bojaźnią i drzeniem”, by nie ulec zasadzkom szatańskim (...). Po roku takiej walki Br. Arcybiskup otrzymał rozkaz od Boga, aby udał się do jednego z późniejszych biskupów (Feldmana), któremu Bóg objawił Wolę Swoją w tej sprawie i który ostatecznie miał położyć kres wątpliwościom Br. Arcybiskupa. Otrzymałszy od tego kapłana zapewnienie (na mocy objawienia), że w rzeczy samej Wolą Bożą jest, aby duchowieństwo (...) zawarło związki małżeńskie dla większej Chwały Bożej i pomocy w życiu duchowym, Br. Arcybiskup wstąpił w związek małżeński z wybraną przez Mateczkę Przełożoną Zgromadzenia Sióstr; a za nim wszyscy kapłani zawarli podobny związek ze wskazanymi sobie od Boga zakonnicami⁸.

Pierwsze małżeństwa kapłanów i biskupów z siostrami zakonnymi – na wzór małżeństwa „mistycznego” Pana Jezusa z F. Kozłowską – zostały zawarte pod koniec 1922 r. Dopiero jednak

⁷ Zakon pełnienia Woli Bożej, KBnz 10 (1938) nr 21, s. 165. Por. Pamiętniki Ojca Biskupa Jakuba, tamże 3 (1930) nr 22, s. 170-171; nr 28, s. 218; 4 (1931) nr 41, s. 323.

⁸ Przenajświętszy Sakrament – jako źródło doskonałej miłości małżeńskiej, tamże 10 (1938) nr 2, s. 11-12. Por. Złośliwa ulotka i odpowiedź na nią, tamże 11 (1939) nr 4, s. 29.

w 1924 r. abp Kowalski w specjalnym Liście Pasternym wydanym do duchowieństwa i wiernych Starokatolickiego Kościoła Mariawitów wypowiedział się na ten temat publicznie⁹.

Swoją decyzję wprowadzenia instytucji małżeństw „mistycznych” Arcybiskup Mariawitów usprawiedliwia i tłumaczy, że zrobił to ze względu nie tylko na dobro duchownych mariawickich, ale i kapłanów rzymskokatolickich: *myśmy się poženili nie dlatego, żeby na starość pofolgować zmysłowości (...). Ale nas Bóg sam ożenił, a nie dlatego żebyśmy nie mogli wytrwać, ale dlatego żebyśmy się stali niejako początkiem świętych małżeństw osób duchownych, żebyśmy byli dla Was pomocą i ratunkiem w tym względzie. Bo Chrystus Was miłuje i chce Was ratować. Dlatego też może i hańbę nieczystości włożył na nas, aby Was od tej hańby uwolnić. Bo tak Bóg zwykł czynić*¹⁰.

Szczególna wdzięczność za ustanowienie małżeństw „mistycznych” według abpa Kowalskiego należy się F. Kozłowskiej. Ona bowiem *widząc (...) nędzę ludzką, w Miłosierdziu swoim, wkrótce po swym zejściu zesłała wszystkim kapłanom mariawickim wielką łaskę i pomoc z nieba w ustanowieniu związków małżeńskich między Kapłanami a Siostrami zakonnymi*¹¹.

Wchodząc niejako w temat bp Próchniewski wyjaśniał, że *wprawdzie rzecz ta jest niezwykła, jak wiele innych spraw Bożych, i nigdy byśmy jej do publicznej wiadomości nie podawali, gdyby do tego*

⁹ Por. List Pasterny Arcybiskupa Staro-Katolickiego Kościoła Mariawitów, MMN 1 (1924) nr 1, s. 6-7.

W nawiązaniu do Listu Pasternego Arcybiskupa Mariawitów na temat wprowadzenia do Kościoła mariawickiego małżeństw biskupów i kapłanów mariawickich z siostrami zakonnymi po ślubach wieczystych jeden z biskupów rzymskokatolickich napisał list do ks. mariawickiego A. Furmanika, w którym m.in. czytamy: *Ostatni list tego, który się mieni Arcybiskupem Mariawickim, a ma wyświecić sprawę małżeństw biskupów i kapłanów z zakonnicami, odsłania całą głębię zejścia na beznadziejne drogi błędzenia; pozorami objawień odsłania rzeczy najzupełniej grzeszne; znieważa Pana Boga; wypowiada błąd dogmatyczny, gdy twierdzi, że „Bóg (...) tworzy sobie już nowy rodzaj ludzki z ludzi, bez grzechu pierworodnego poczętych i utwierdzonych w łasce Jego, aby nie mogli już grzeszyć (...)*”. *Spojrzyj na tę niezmierną sprzeczność z zasadami chrześcijańskimi, jakie mariawityzm w sobie zawiera. Jeżeli jakieś węzły trzymają Ciebie w tym chaosie błędów, miej odwagę zerwania tych więzów.*

W odpowiedzi ks. Furmanik napisał: *Krótki Twój list, pisany do mnie niedawno, posiada wszystkie cechy jezuickiego ducha: jest słodki w formie, dyplomatyczny w taktyce, w istocie swej pełen zawrotnej pychy i arogancji, a w całości bezdennie głupi. List Rzym.-Kat. Biskupa ks. Adolfa Szelągka do O. Bazylego (ks. A. Furmanika) z 6 czerwca 1924 r. Odpowiedź O. Bazylego Biskupowi Szelązkowi z 28 czerwca 1924 r., tamże, nr 4, s. 13-14.*

¹⁰ List abpa Kowalskiego do abpa Roppa z 28 grudnia 1929 r., KBnz 3 (1930) nr 11, s. 88.

¹¹ *Złośliwa ulotka i odpowiedź na nią*, tamże 11 (1939) nr 4, s. 28-29.

nie zmuszała nas konieczność, spowodowana najwidoczniej przez Opatrzność Bożą. Chce widocznie Bóg, żeby o tej sprawie Bożej cały świat się dowiedział, więc zmuszeni koniecznością, piszemy o niej¹².

Nasuujące się problemy związane z małżeństwami duchownych Arcybiskup mariawitów omówił szczegółowo w *Katechizmie życia zakonnego*. Pouczał: *małżonkiem Siostry Zakonnej może być tylko Kapłan albo Diakon Mariawita, nigdy zaś człowiek świecki, choćby był bardzo świątobliwy. – Siostra Zakonna nie może sobie obierać małżonka sama, ale ma przyjąć tego, którego jej wskażą Najwyżsi Przełożeni, to jest Ojciec Najprzewielebniejszy i Matka Przewielebna (...). Siostry związane ślubami małżeńskimi w Zakonie podlegają posłuszeństwu ze strony Najwyższych Przełożonych we wszystkim, co dotyczy ich pożycia małżeńskiego tak, że ani mieszkać razem ze swymi małżonkami, ani obcować nie mogą bez pozwolenia lub wbrew woli Przełożonych. – Dzieci zrodzone z tych małżeństw należą do klasztoru Sióstr Mariawitek przy Świątyni Miłosierdzia i Miłości. Klasztor ten pod okiem Najwyższych Przełożonych daje im opiekę i wychowanie. Naturalni rodzice nie mają do nich żadnych praw, gdyż nie z woli własnej, ale z Woli Bożej je porodzili, i dlatego dzieci te są bez grzechu poczęte i do Boga wyłącznie należą (...). Śluby małżeńskie w Zakonie zawarte są wieczyste i w razie śmierci jednego z małżonków drugi raz zawierane być nie mogą. – Pogwałcenie wierności małżeńskiej rozrywa ten węzeł małżeński na zawsze i ponownie Związek ten już nigdy zawarty być nie może (...). – Siostry należące do Związków małżeńskich obowiązane są we wszystkim przestrzegać Reguły zakonnej i zachowywać wspólność z Siostrami¹³.*

Przywódcy Starokatolickiego Kościoła Mariawitów uważali, że wprowadzając małżeństwa duchownych do swojego Kościoła dokonali wielkiego dzieła, a przynajmniej usiłowali to wmówić i do tego przekonać ogół duchowieństwa i wiernych. Ks. Feldman podsumował swoje wywody w tym zakresie stwierdzeniem: *nie tylko (...) nie niepokoić się, ale dziękować Bogu za ten wielki Dar Boży nam wszystkim należy¹⁴.* Wreszcie konkludowano: *w taki spo-*

¹² Wyjaśnienie niektórych wątpliwości odnośnie zawieranych przez duchowieństwo Mariawickie ślubów małżeńskich, MMN 1 (1924) nr 2, s. 5. Por. *Uroczystość przyjęcia Królestwa Bożego w Świątyni Miłosierdzia i Miłości. Odnowienie ślubów małżeńskich*, tamże 2 (1925) nr 12, s. 14-15.

¹³ J. Kowalski, *Katechizm życia zakonnego*, Płock 1927, s. 66-69.

¹⁴ *W sprawie małżeństw Biskupów i Kapłanów Mariawickich*, MMN 1 (1924) nr 1, s. 10.

*sób została zapoczątkowana trzecia i ostatnia era ludzkości (...), jako epoka Ducha Św. i Małżeństwa ludzkości z Bogiem, jako Zakon Pełnienia Woli Bożej*¹⁵.

3. ZRÓŻNICOWANA REAKCJA DUCHOWNYCH I WIERNYCH – MARIAWITÓW NA WPROWADZENIE DO MARIAWITYZMU MAŁŻEŃSTW MIĘDZY DUCHOWNYMI

Wydaje się, że zarówno kapłani mariawicy, jak zwłaszcza siostry zakonne i wierni świeccy przyjęli małżeństwa duchownych z mieszanymi uczuciami. W najwcześniejszej relacji na ten temat z optymizmem pisano: *ogół Mariawitów, dowiedziawszy się o tej nowości, wielce się uradował, choć jeszcze nie wszyscy rozumieli dobrze o doniosłości danej ludziom łaski Bożej; a gdy się dowiedzieli, jeszcze większą radością nappełniło się ich serce. W następnych zdaniach przebija już nuta zawahania się, niepewności, a nawet zwątpienia: niektórzy (...) strwożyli się na razie (...); ale i ci potem (...) zrozumiałwszy dar i łaskę Bożą, rozradowali się. Ale byli i tacy, którzy przez krótki czas wprawdzie, jednak wątpili (...). Ci ostatni, nawiedzeni wkrótce łaską miłosierdzia Bożego na modlitwie lub we śnie (...) rzewnie oplakiwali swoje niedowiarstwo. Po tych zastrzeżeniach uogólniano i powracano do wątpliwej wartości optymizmu: obecnie już nie ma ani jednego chyba Mariawity, który by wątpił w Boskie pochodzenie tej sprawy i nie weselił się z Daru Bożego*¹⁶.

Gdy chodzi o biskupów i kapłanów mariawickich, to początkowo wielu z nich miało opory wewnętrzne, by takie małżeństwa zawierać. Jeżeli na nie przystawali, to *po niemałych trudnościach i walkach* – dla wyższych pobudek, tym bardziej i chętniej, że sami żon sobie nie obierali, ale sam Bóg te niewiasty przygotował, *oczyścił, cnotami ozdobił i za żony oddał*¹⁷. Przyznawano, że większość zakonników i zakonnice, powołanych od Boga do związków małżeńskich, przyjmowało tę innowację w Zakonie z obawą sprzeniewierzenia się złożonym przez siebie ślubom czystości i dziewictwa, i dopiero po go-

¹⁵ Zakon pełnienia Woli Bożej, KBnz 10 (1938) nr 21, s. 165.

¹⁶ Wyjaśnienie..., jw.

¹⁷ List abpa Kowalskiego do abpa Roppa z 21 listopada 1929 r., KBnz 3 (1930) nr 7, s. 54, 56.

raczej modlitwie do Ducha Przenajświętszego zgadzała się na oznajmiony przez Przełożonego wyraz Woli Bożej¹⁸.

Niemniej interesujący i ciekawy jest odbiór wprowadzenia małżeństw „mistycznych” do mariawityzmu ze strony świeckich wyznawców Starokatolickiego Kościoła Mariawitów: *Trojakié wrażenie* – pisze jeden z duchownych mariawickich – wywarł na *Mariawitach List Pasterski O. N. o naszych małżeństwach. Jedni przyjęli, jako objawioną Wolę Bożą z dziecięcą radością (...). Drudzy (...), choć z wiarą przyjęli objawioną Wolę Bożą, ale i z obawą wobec śmiechu, szyderstw i prześladowań, które nową falą uderzyły w Mariawityzm. Inni wreszcie wątpili w boskość rzeczonego Objawienia dla braku światła Bożego (...).* – *W parafiach przeze mnie obsługiwanych* – dzieli się swoimi spostrzeżeniami w dalszym ciągu ks. J. Bochółc – *ani jedna dusza nie odstąpiła, pomimo wyraźnego ogłoszenia o potomstwie. W ogóle, Mariawici przez doświadczenia Boże nie tylko nie osłabli na duchu, ale podnieśli się niespodziewanie w swojej miłości do Mateczki i dla swojego Wodza, którego samo wybraństwo i władza, od samego Boga Mu nadana, zapowiadają, że P. Jezus będzie nas prowadził drogami niezwykłymi i nikomu nieznanymi na walki, po ludzku, śmiesznie zuchwałé, aż do ostatecznego triumfu – co zobowiązuje wszystkich Mariawitów, świadomych swego wielkiego powołania, do bezwzględного postuszeństwa N. O. Michałowi (...). Wiéść o małżeństwach naszych była powodem walk wewnętrznych, chwilowych zwątpień niektórych Mariawitów, bynajmniej zaś nie odstępstw. Najtrudniej byto przyjąć tę nowość słabym na punkcie czystości, co jest rzeczą znamionną i dziwną, bo przecież tacy powinni byli najskwapliwiej przyklasnąć tej mniemanej nieczystości u nas¹⁹.*

¹⁸ Przenajświętszy... jw., s. 12.

¹⁹ List O. Szymona do swojej siostry w sprawie małżeństw Biskupów i Kapłanów Mariawickich, MMN 1 (1924) nr 4, s. 14-15.

W jaki sposób przyjęła „list pasterski” Kowalskiego więcej oświecona część „wiemych”, mówi o tym list Józefa Łuczaka, wójta gminy Niesułków (...), wystosowany do Kowalskiego (...). Dopokąd nie ogłosiliście publicznie, że jesteście utwierdzeni w łasce Bożej, to wasze upadki i błędy były zrozumiałe i nie ośmieliłbym się wam ich wytykać, ale teraz ponieważ zauważyłem, że Ojciec N. P. i Ojcowie dopuszczają się tego, co dawniej nazywali grzechem, więc pytam się Ojca N. P.: Czy kłamstwo, obłuda i pożądliwość ciała i pycha żywota przestały być grzechem, jeśli się tego dopuści Arcybiskup, względnie Biskup, lub kapłan Mariawicki? M. Skrudlik, *Zbrodnie Mariawitów w świetle dokumentów*, Cz. I, Warszawa 1927, s. 99-100. Por. A. Nowowiejski, *Płock. Monografia historyczna napisana podczas wojny wszechświatowej, poprawiona i uzupełniona w roku 1930*, Płock 1930, s. 673.

4. POSTAWA OBRONY, A NAWET ATAKU NA TYCH, KTÓRZY OŚMIESZALI POMYSŁ MAŁŻEŃSTW „MISTYCZNYCH”

Pośrednim świadectwem niechęci, protestu i sprzeciwu w stosunku do instytucji małżeństw duchownych może być odezwa abpa Kowalskiego do duchowieństwa i wiernych, w której Przełożony mariawitów ucieka się do najbardziej jego zdaniem przekonywającej motywacji: *dla wątpiących jest tylko jeden ratunek – modlitwa; kto by zaś ten środek odrzucił i rzeczy by Święte swoim językiem plugawił, niech wie, że na rychły gniew Pana Jezusa i odrzucenie ze strony Mateczki się narazi*²⁰.

Powołując się na swój List Pasternski Inicjator małżeństw „mistycznych” z bólem i złością pisał: *gdyśmy w swoim czasie (...) obwieścili o zawartych przez nas z Woli Bożej dziewiczych związkach małżeńskich z Siostrami zakonnymi, i o rodzeniu się z nich dziełek bez grzechu pierwородnego, czyli nowego rodzaju ludzkiego, powstał śmiech, szyderstwa i oburzenie: „Obłudnik, pokrywający swą własną zmysłowość Wolą Bożą”, wołali kapłani odstępcy od Dzieła Bożego, plugawcy i zdrajcy zarazem. „Wariat, do domu obłąkanych z nim”, orzekli mędrcy tego świata, rozumiejący tylko tyle z tych rzeczy, co nierozumne bydłota, i w tym się psujący. – „Oto, oto smutny koniec Mariawityzmu, któregośmy z takim pragnieniem oczekiwali. Oto widzicie, pożenili się! Jaka rozpusta i połamanie ślubów przez zakonników i zakonnice” (nota bene „nieważnych” według nich oraz „Ojca Świętego”)! wrzeszczeli z ambon i w pismach swych studzy „Wielkiej Wszetecznicy”, groby pobielane. – „Skasować wszystkie parafie Mariawickie za niemoralność, pisał w swej urzędowej odezwie „moralny” wojewoda Lubelski, Moskalewski, do Ministerium w Warszawie*²¹.

Kiedy odezwały się głosy krytyczne i ośmieszające inicjatywę małżeństw między duchownymi mariawickimi, jak również osobę Arcybiskupa Mariawitów „Biskupi i Kapłani Mariawici” zamieścili w swoim organie prasowym odezwę na ten temat utrzymaną w tonie wybitnie polemicznym. Zwracając się do „kół Jezuickich” i do „Masonerii” najpierw *po Bożemu im pogrozili, żeby nie mnie-*

²⁰ *Do Braci i Sióstr Mariawitów. Ostrzeżenie*, MMN 1 (1924) nr 4, s. 13.

²¹ *Teolog rzymski o nowym rodzaju ludzkim i o bliskim spaleniu ogniem*, tamże 1 (1925) nr 12, s. 7-8.

mali, iż się ich lękają, a nieco później zapytywali: czemu nas oskarżacie o zawieranie związków małżeńskich, jakoby to było zbrodnią, i wzywacie prokuratorę, żeby nas więzieniem karała. Za co? Czy sakrament małżeństwa jest zbrodnią? Przypomnieli, że P. Jezus tak nie postępował, a następnie zwrócili uwagę, że już nie są poddanymi i uczniami papieża; jesteście wyklęci przez was, pozostawcie więc nas w spokoju. Oburzacie się, że Wolą Bożą, czyli Objawieniem, pokrywamy własną wolę w zawieraniu małżeństw? Niech i tak będzie; co was to może obchodzić? My nie jesteśmy waszymi penitentami i u waszego konfesjonatu za moralność synów naszych odpowiadać nie będziemy, tylko przed Bogiem. Nazywacie te małżeństwa bezeceństwem, a nas oszustami? Z jakiej racji? Czy macie dowody jakiego z naszej strony bezeceństwa, kłamstwa lub oszustwa? Domagali się pozostawienia ich w spokoju i zapowiadali, że nie będą „skarżyć” autorów takich napastliwych i szkalujących dobre imię mariawitów do „prokuratury”. W końcu nawiązując do „szkalowania i zniesławiania” F. Kozłowskiej pisali: nazywacie ją szyderczo „szwaczką”. Szwaczką nigdy nie była, ale istotnie chciała ona wam uszyć i włożyć na was suknię śliczną, białą i czystą, a zdjęć z was czarną i pokalaną, w której wielu z was chodzi. Lecz wy i sami nie chcieliście się oblec w Chrystusa i innych nie dopuściliście tego uczynić²².

Przysłowiową „prawą ręką” abpa Kowalskiego w zaprowadzaniu małżeństw duchownych mariawickich z poświęconymi Bogu i Regule św. Siostrami (...) zakonnymi był ks. F. Feldman. Zabierając głos na temat małżeństw „mistycznych” przekonywał: *śluby nasze najświętsze i najczystsze, jakie z Woli Bożej zawarliśmy, i związki doskonałej miłości, w które wstąpiliśmy nie dają spokoju obłudnikom z endecko-masońskiej „Dwugroszówki”. Rzekomo poważny ten organ „Narodowej demokracji” pieni się i wścieka ze złości na myśl o tych związkach i od czasu do czasu śmiertelnie zraniona tą nową łaską Bożą, bestia szczeka na blask tej miłości, która jak wierzymy, odbijając w sobie miłość Trójcy Przenajśw., ma odrodzić ludzkość całą (...). Bestia musiała otrzymać śmiertelną ranę w serce, skoro się tak wije z bólu i złości. Śnać stało się dla królestwa szatana to, czego się on najmniej spodziewał; bo czym walczył dotąd i zwyciężał, to Chrystus obrócił na jego pohańbienie i śmierć, walczył dotąd grzechem nie-*

²² Jezuitom i masonom słów parę w odpowiedzi, tamże, nr 2, s. 2-3. Por. Wyjaśnienie..., jw., s. 2-4.

czystym (...); a oto teraz Chrystus Pan odejmuje namiętności i Duch Św. kieruje i rządzi odrodzoną w łasce naturą ludzką. Grzech nieczysty stał się przyczyną upadku Kościoła (...), a oto teraz – co było nieczyste, Bóg oczyścił i uczynił czystym i świętym, a nawet środkiem odrodzenia Kościoła. Dostrzegając ataki prasowe skierowane głównie pod adresem abpa Kowalskiego, pisał: za parę lat znajdzie się może drugi Niewiadomski, który zechce się tak samo wstawić na pierwszym arcybiskupie Mariawitów, jak się wstawił pierwszy Niewiadomski na pierwszym Prezydencie Rzeczypospolitej. Ale zanim ten czas przyjdzie, jeszcze wiele wody upłynie i jeszcze niemało głupstw będzie mógł literat Kurierowy do „Kuriera” napisać, chyba że mu kto w tym przeszkodzi, wlewając nieco oleju do pustej jego głowy²³.

5. NATURA I UZASADNIENIE MAŁŻEŃSTW MIĘDZY DUCHOWNYMI

Gdyby kto powiedział nam lat temu 7, 8 – przyznawał abp Kowalski – że my, kapłani i zakonnicy, pójdziemy śladami Marcina Lutra i zawrzemy związki małżeńskie z zakonnicami, i to z Siostrami Mariawitkami, których jedynym celem było (i jest) służyć Panu Jezusowi w czystości największej, w ubóstwie i ustawicznej modlitwie i wynagradzaniu zniewag Panu Jezusowi wyrządzonych, to (...) poczytywalibyśmy takiego człowieka za pozbawionego zdrowego rozsądku, lub przynajmniej głupio żartującego sobie z nas. A jednak tak się stało. Jakim sposobem to się stało i co się właściwie stało? Co to są te małżeństwa „mystyczne” (...). Małżeństwa „mystyczne” – wyjaśniał Zwierzchnik SKM – są to najzwyczajniejsze w świecie małżeństwa, związki między mężczyzną a niewiastą, takie same, jakie są w świecie, z tą różnicą, że

²³ Zraniona bestia, tamże, nr 5, s. 15-16. Por. „Polsce Odrodzonej” słów parę, tamże, nr 7, s. 14-16.

Z notatek prasowych wynika, że jednym z najbardziej żarliwych zwolenników małżeństw „mystycznych” był ks. J. Bucholc (O. Szymon). W kontekście secesji księży: Krakiewicza, Pągowskiego, Modrzejewskiego i Rytla duchowny ten pisał m.in.: *małżeństwa Biskupów i Kapłanów Mariawitów z Siostrami zakonnicami – zawarte są na wyraźny rozkaz Boży. Choćby więc nas lud miał opuścić (co jest niemożliwe), choćby nas Rzym i jego przyjaciele w „świętym oburzeniu” na stos prowadzili – nie zaprzemy się wiary w Objawienie Boże, kierujące Mariawityzmem. Próżne więc są wszelkie postrachy, próżne wszelkie dysputy i usiłowania cofnięcia nas z tej nowej drogi, na jakąśmy weszli (...). Mariawityzm droższy nam jest niż świat, niż życie, niż rodzona matka lub siostra, niż wszystko najmiłsze, co jest poza Mariawityzmem. List O. Szymona... , jw.*

w świecie związki te zawierają się zazwyczaj ze względów ziemskich, a tu u nas – jedynie ze względów Bożych i dla celów Bożych. I na tym właśnie polega ich cała „mystyczność”, nadnaturalność, boskość i świętość. A nie na jakichś nadużyciach, lub unikaniu naturalnych stosunków małżeńskich. Są to wprawdzie związki „dziewicze”, ale w tym znaczeniu tylko, że między dziewiczymi Siostrami i dziewiczymi kapłanami (czy też zwykłymi kawalerami) mogą być u nas zawierane, a dziewictwo to ma pozostać nie naruszone przez żaden grzech, przez żadne cudzołóstwo, jak do tego i zwyczajne małżeństwa się zobowiązują (...). Celem naszych małżeństw pierwszym jest miłość wzajemna ku sobie małżonków, drugim – pomaganie sobie wzajemne w życiu duchowym, w szerzeniu chwały Bożej, w pracy duszpasterskiej nad ludem, jednym słowem, wspólne, jednym sercem i jedną duszą sprawowane kapłaństwo i duszpasterstwo Chrystusowe. Trzecim wreszcie i najważniejszym może celem tych małżeństw jest rodzenie dzieci czystych i wychowanie ich w świętości i czystości stanu kapłańskiego i zakonnego, a nie w świecie po domach, gdzie grzech często nie tylko gościem, ale i gospodarzem bywa. Mistycznymi (...) są nasze związki dlatego, że wzięły początek swój od Boga, urządzone są przez Boga i mają za cel jedynie tylko chwałę Bożą i pożytek dusz ludzkich (...). Mistycznymi wreszcie winny być nazwane i dlatego jeszcze, że są one obrazem (...) mistycznego małżeństwa Chrystusa z Kościołem. Zawieranie małżeństw duchownych mariawickich z mariawickimi siostrami zakonnymi nie stanowi bynajmniej potamania ślubów zakonnych. Bóg bowiem przyjmuje od ludzi śluby i Bóg z nich dyspensować może (...). – Chodzi więc o to tylko, czy rzeczywiście nasze małżeństwa zostały zawarte z Woli Bożej. Jest to więc tylko *quaestio facti*, a nie *quaestio iuri*²⁴.

Ks. Feldman nie miał wątpliwości co do tego czy małżeństwa mariawickie były zawierane z Woli Bożej. Wychodził z założenia, że dla ludzi wierzących i rozumiejących, co to jest Wola Boża, wystarczy wiedzieć, że taka jest Wola Boża, żeby ich w zupełności uspokoić i zapewnić, że co Bóg nakazał, to musi być święte, czyste i doskonałe (...).

²⁴ List abpa Kowalskiego do abpa Roppa z 21 listopada 1929 r., KBnz 3 (1930) nr 7, s. 54.

Na uwagę zasługuje rozumienie „czystości” i „nieczystości” przez duchownych mariawickich. Przez czystość – według nich – należy (...) rozumieć (...) wolność od czynów przeciwnych naturze ludzkiej oraz celowi, dla którego akty rozrodcze zostały przez Pana Boga stworzone i z naturą ludzką nierozdzielnie złączone. Nieczystość zaś polega na poddawaniu się żądom cielesnym wbrew Woli Bożej. O istocie i rozwoju Królestwa Bożego na ziemi, tamże 1 (1927/1928) nr 46, s. 361. Głowa nieczystości. Apokalipsa w szczegółach, tamże 3 (1930) nr 51, s. 401.

Mogli by tylko (...) mieć wątpliwość, czy taka rzeczywiście jest Wola Boża, aby Biskupi i Kapłani Mariawici byli związani ślubami małżeńskimi z Siostrami Zakonnymi. Ale i co do tego, to Mariawici (...) nie mogą wątpić, że w tak ważnej sprawie Ogół Kapłanów i Sióstr Mariawitek nie mógł być wprowadzony w błąd. Zresztą przejawem Woli Bożej, nakazującej zawrzeć związek Małżeński człowiekowi, są słowa samego P. Boga (...): „Nie dobrze jest człowiekowi być samemu, uczynimy mu pomoc podobną jemu (...)”. Jeżeli Bóg powiedział, że niedobrze być człowiekowi samemu, że potrzebna mu jest pomoc, to nikt z wierzących w prawdziwość i Boskość słów Pisma św. nie może powiedzieć coś przeciwnego²⁵. Dla uspokojenia sumień podległego sobie duchowieństwa, zwłaszcza sióstr zakonnych abp Kowalski powoływał się na przykład i objawienia „Mateczki”. Kiedy N. Mateczka po powrocie z Rzymu chciała odnowić swoje śluby zakonne, wtedy Pan Jezus kazał Jej uczynić tylko jeden ślub: pełnienia Woli Bożej. I kiedy Mateczka wykonała ten ślub, Pan Jezus powiedział: „Ten jeden ślub znosi tamte trzy śluby” (...). Do pełnienia tego ślubu i naśladowania w tym Mateczki, powołuje Pan Jezus (...) niektóre Siostry (...) choćby ta Wola Boża zdawała się sprzeciwiać ślubom Zakonnym i Regule świętej. – Do tej objawionej (...) Woli Bożej należą w szczególności sposób śluby małżeńskie (...). Nie znoszą one Ślubów Zakonnych i Reguły Zakonnej, ale potwierdzają i do doskonałości doprowadzają²⁶. Jeżeli chodzi o celibat, to nie można uważać go za cel sam w sobie, ale jedynie za środek i przygotowanie do należytego stanu małżeńskiego, gdyż mniemam – utrzymuje i przewiduje abp Kowalski – że jak do Arki Noego zwierzęta po parze wchodziły, tak też i w niebie nie będzie nikogo bez pary. Z pewnością każdemu człowiekowi, a więc i nam wszystkim Bóg przeznaczył towarzyszkę na wieczność²⁷.

Oryginalnym ślubem, którym wiązali się duchowni mariawicy zawierając małżeństwa z zakonniceami było „zachowanie dziewictwa”. Pogodzenie małżeństwa i pożycia małżeńskiego z dziewictwem tłumaczyli specjalną interwencją Bożą. *Sam Duch Św. sprawia, że w tym pożyciu zachowane bywa dziewictwo nienaruszonym (...) poczęcie dzieci w tym małżeństwie nie bywa z Ducha Św., jak było*

²⁵ *W sprawie...* jw., s. 8.

²⁶ J. Kowalski, *Katechizm życia...*, dz. cyt., s. 64-65. Por. *Uzupelnienia Objawień Mateczki*, w: J. Kowalski, *Dzieło Wielkiego Miłosierdzia (1927)...*, dz. cyt., s. 80^c.

²⁷ *List abpa Kowalskiego do abpa Roppa z 21 listopada 1929 r.*, KBnz 3 (1930) nr 7, s. 56.

poczęcie Syna Bożego, gdyż inaczej wszystkie dziatki nasze byłyby, jak Chrystus P., Bogami, co przecież jest absurdem i rzeczą przeciwną wierze; ale poczęcie dziątek w naszych małżeństwach bywa tak samo z męża, jak i we wszystkich innych małżeństwach. Ta tylko różnica między poczęciem w naszych małżeństwach, a świeckich, że w świeckich następuje to poczęcie wraz z naruszeniem dziewictwa; a w naszych dziewictwo pozostaje nienaruszonym; i to nie wskutek własnej woli męża, żony lub ciała (gdyż uwolnił nas P. Bóg od namiętności), ale z Woli Bożej, której wszystko podlega (...). Ta rzecz należy do dziedziny wiary. Kto ma tę wiarę i doświadcza na sobie tego, o czym tu mówimy, ten dobrze wie, że rzecz ta od Boga jest (...). Jeśli kto nie wierzy w działanie tu Boże, my nikogo do wiary tej nie zmuszamy, gdyż bynajmniej nie twierdzimy, że kto w te rzeczy nie wierzy, nie może być Katolikiem; ale też nie chcemy, żeby wiarę w te rzeczy poczytywano za przeciwną wierze Katolickiej lub Pismu św.²⁸

Apologeci małżeństw biskupów i kapłanów z siostrami zakonnymi w swoim rozumowaniu szli jeszcze dalej. Twierdzili mianowicie, że dzieci poczęte z ludzi utwierdzonych w łasce Bożej, bez grzechu na świat przychodzą, i potrzebują Sakramentów św. tylko do pomnożenia w nich darów i łask Ducha Św., a nie do zgładzenia grzechu pierwotnego (...) należało się spodziewać (...) że zmartwychwstanie drugie to jest ciało, będzie poprzedzone (...), przez Zmartwychwstanie pierwsze to jest duchowe, polegające na uwolnieniu od grzechu skażonej natury ludzkiej (...), że przywrócona będzie człowiekowi pierwotna jego czystość, że odjęte będą od niego namiętności: pycha, chciwość, nieczystość, a szatanowi moc kuszenia²⁹.

Małżeństwa „mistyczne” miały na celu przywieść do pierwotnego stanu związek małżeński, ażeby był tak święty i czysty, jakim wyszedł z rąk Boga³⁰. Odnowione małżeństwo wpływa na moralne podniesienie Kościoła, a podniesiony (...) z upadku Kościół św. odrodzi całą społeczność ludzką. W małżeństwie więc Biskupów i Kapłanów Mariawitów jest świętość i odrodzenie rodzaju ludzkiego, jest zawarty nowy rodzaj ludzki, który w Duchu Świętym widzieli Prorocy Starego

²⁸ Wyjaśnienie..., jw. Por. W sprawie małżeństw..., jw., s. 9. Przenajświętszy..., jw., s. 21. Dzieciństwo z świętym małżeństwem w zgodzie, tamże, s. 54. O nowym Małżeństwie ludzkości z Bogiem, tamże, s. 101-102.

²⁹ Wyjaśnienie..., jw.

³⁰ Tamże, s. 4.

i Nowego Testamentu (...). – Nie tylko więc nie niepokoić się, ale dziękować Bogu za ten wielki Dar Boży nam wszystkim należy (...) celem naszych małżeństw od Boga nam nadanych, będzie (...) odnowienie Sakramentu Małżeństwa i przywrócenie mu pierwotnej czystości, w jakiej wyszedł z rąk Boga³¹.

Ujmując sprawę małżeństw „mistycznych” od strony praktyki życia codziennego Inicjator tej „nowości” pouczał, dowodził i przekonywał, że pierwszym celem małżeństw „mistycznych” jest niewątpliwie *miłość wzajemna ku sobie małżonków, drugim – pomaganie sobie wzajemne w życiu duchownym, w szerzeniu chwały Bożej, w pracy duszpasterskiej nad ludem, jednym słowem, wspólne, jednym sercem i jedną duszą sprawowane kapłaństwo i duszpasterstwo Chrystusowe. Trzecim wreszcie i najważniejszym może celem tych małżeństw jest rodzenie dzieciek czystych i wychowanie ich w świętości i czystości do stanu Kapłańskiego (...). Żony nasze nie tylko nam nie przeszkadzają w naszym powołaniu, ale nam pomagają i to tak dobrze, że zaiste bez tej pomocy nie dobrze byłoby nam być, ani w życiu naszym duchownym, ani w duszpasterskim i apostołskim³².*

PODSUMOWANIE

Pierwszą, najbardziej śmiałą, oryginalną i na dłuższą metę najbardziej zgubną innowacją wprowadzoną do Starokatolickiego Kościoła Mariawitów były małżeństwa biskupów i kapłanów mariawickich z siostrami zakonnymi po wieczystych ślubach: ubóstwa, posłuszeństwa i czystości. Według zapewnień Arcybiskupa Mariawitów ślub pełnienia Woli Bożej znosił wszystkie poprzednie. Śluby małżeńskie między duchownymi miały przywrócić do stanu pierwotnej niewinności i świętości małżeństwa między ludźmi świeckimi, a w ten sposób doprowadzić do odrodzenia Kościoła i całej ludzkości.

Ks. prof. UKSW dr hab. Edward Warchoł – Instytut Teologiczny w Radomiu.

³¹ *W sprawie...*, tamże, s. 9-10.

³² *List abpa Kowalskiego do abpa Roppa z 21 listopada 1929 r.*, Kbnz 3 (1930) nr 7, s. 54. Por. *List Pasterski O. Jana Michała Arcybiskupa Mariawitów o małżeństwie chrześcijańskim...*, tamże, s. 122-124.

**Institutionen von mystischen Eheschaften als meist umstrittene Neuigkeit
in der Altkatholischen Mariawitenkirche.**

Zusammenfassung

Die erste mutigste, originellste und auf längere Zeit verderblichste Neuigkeit, die in die Altkatholische Mariawitenkirche eingeführt wurde, waren die Eheschaften von Bischöfen und Priestern mit Ordensschwestern nach ewigen Gelübden der Armut, Gehorsamkeit und Reinheit.

Nach Versicherungen des Erzbischofs von Mariawiten hob das Gelübde des Tuns vom Gotteswillen alle andere auf. Die Eheschaften zwischen Geistlichen sollten die Eheschaften zwischen den Laien zur ursprünglichen Unbeflecktheit zurückbringen und auf diese Weise zur Wiedergeburt der Kirche und der ganzen Menschheit führen.

Ks. Edward Warchoł